28
NUMER – ROK XXII
KRAKÓW, 5. VIII. 1939

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU ZRZESZEŃ
KUPIECKICH MAŁOPOLSKI
ZACHODNIEJ I ŚLĄSKA

Rok XXII Nr. 28

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU ZRZESZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ I ŚLĄSKA

Kraków, dnia 5 sierpnia 1939 roku

TREŚĆ NUMERU:

Prezes A. GEPNER

Czuwamy karnie na stanowiskach!

Zmagania, jakie już się odbywają i jakie jeszcze odbyć się mogą w rozmiarach tak wielkich i przerażających, że umysł ludzki nie jest w stanie ich przewidzieć i ogarnąć, zadecydują o wolności człowieka i ducha.

W ubiegłym okresie Ojczyźnie naszej przyszło, że się tak wyrażę, stale zdawać decydujące egzaminy, których istotą była odpowiedź na pytanie, czy dla Wolności i Niepodległości zdecydowani jesteśmy bez wahania poświęcić życie i mienie.

Polska nie zawahała się ani na jeden moment i w tym błyskawicznym podjęciu decyzji objawiła się siła Polski i zajaśniał jej piękny, rycerski duch.

Pomimo niepokojących alarmów i gróźb — żołnierz, robotnik, przemysłowiec, kupiec — wszyscy karnie stali spokojni i w skupieniu na swych stanowiskach i godnie wypełnili ciążący na nich obowiązek wobec Państwa i siebie.

Również my, polscy Żydzi, w doniosłych tych chwilach wypełniliśmy to, co do nas należało i wszystkim kupcom, kolegom moim, którzy stanęli na wysokości zadania, uważam za swój miły obowiązek podziękować im z tego miejsca.

Nasz organizm gospodarczy, jakkolwiek nie tak muskularny, jak innych państw, wykazał zdrową prężność, zachował równowagę, co jest dowodem hartu i silnej woli obywateli oraz zdrowia naszego aparatu gospodarczego.

Subskrypcja Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej była z obywatelskiego punktu widzenia egzaminem naszego patriotyzmu, a pod względem gospodarczym dużym wysiłkiem, który dowodzi, że na gospodarkę opartą na prywatnej inicjatywie, Państwo zawsze liczyć może, choć niektóre sfery jak dawniej, tak i obecnie inicjatywę tę lekceważą.

Żyjemy w momencie, kiedy każdy z nas, kupców, czuje i rozumie, że choć rozkaz wydany nie został, to jednak winniśmy się uważać za zmobilizowanych w tym sensie, że obowiązkiem naszym jest twardo i nieustępliwie stać przy warsztatach pracy i bronić ich istnienia.

Armia broni kraju, a my mamy stać do jej usług, dbać i troszczyć się o nią — taki jest podział funkcji.

Jak karny żołnierz nie powinien opuścić swego posterunku, tak i każdy z nas musi pilnować i bronić swojej placówki, ponieważ naruszenie któregokolwiek elementu gospodarczego lub którejkolwiek, choćby najmniejszej jednostki gospodarczej, powoduje osłabienie aparatu ekonomicznego, a tym samym rozluźnienie tego zaplecza, który musi posiadać każda armia.

W tych brzemiennych w wypadki dziejowe chwilach, trudno jest mówić o szczegółach życia handlowego, ale nie wolno nam milczeć, gdy bezsilni patrzeć musimy na szkodliwe eksperymenty

gospodarcze, podejmowane w chwili najmniej dla nich odpowiedniej.

Mechaniczne usuwanie od importu kupców o wieloletnim doświadczeniu i rozległych stosunkach z zagranicą i „mianowanie“ na ich miejsce nowicjuszów bez pewności co do ich kwalifikacji, które tylko wieloletnim trudem zdobyć można, nieuchronnie sprowadzi dla życia gospodarczego b. duże szkody.

Panosząca się biurokracja unieruchamia, że użyję takiego wyrażenia wprost „odrutowuje“ mózg kupca, degeneruje i osłabia jego inicjatywę, a etatyzm — jawny i ukryty zniechęca do twórczego ryzyka. Te właśnie czynniki osłabiają nasze życie gospodarcze i to zarówno w czasach normalnych, jak i wyjątkowych.

Nie wiele, niestety, będzie przesady i ryzyka w powiedzeniu, że jeżeli handlem nadal rządzić będą antysemityzm i biurokracja, to w krótkim czasie stragan i sklepik staną się szczytowym ideałem naszego handlu prywatnego. Trudno jest pogodzić stosowane obecnie do handlu metody z żywiołowym pędem do morza i oceanicznych przestrzeni.

Zaradzić bolączkom, wzbogacić kraj, podnieść konsumcję i zlikwidować bezrobocie może przede wszystkim programowo popierana inicjatywa prywatna.

Dziś inicjatywa ta wśród społeczeństwa żydowskiego nie tylko że nie jest popierana, ale często wręcz tłumiona z wyraźną dla polskich Żydów szkodą, a co najważniejsze — ze szkodą dla całego życia gospodarczego.

Faktem jest, że w ostatnich latach Żydzi biednieją, że ogarnęła ich niepewność i przygnębienie. Trudno jednak sobie wyobrazić, aby na zbiednieniu milionów obywateli i na szerzącej się nędzy mogło Państwo zyskać.... trudno też pojąć, co dobrego przynosi Państwu upadek inicjatywy wśród obywateli polskich Żydów. Gdzie jest ta pewność, że inicjatywa nie podjęta przez Żyda zostanie podjęta przez Chrześcijanina i odwrotnie? Inicjatywa, rozmach i pomysłowość — to wartości dla nas zbyt cenne, aby je tępić. Mam wrażenie, że antysemityzm niszczy stary las handlu i przemysłu i to wtedy, gdy nowy las jeszcze nie wyrósł.

W Polsce jest jeszcze zbyt wiele miejsca na rozwój handlu i przemysłu, aby trzeba było kogo kolwiek ograniczać, dlatego też zamiast odstręczać — zachęcajmy wszystkich obywateli do twórczości gospodarczej, pamiętając, że każdy nowy warsztat prywatny, zbudowany na własne ryzyko, to zmniejszenie bezrobocia, to wzmaganie wpływów Skarbu, to przyśpieszenie powszechnego dobrobytu.

W tym okresie historycznym, jaki nas czeka, wszyscy obywatele z wyjątkowym zapałem i wiarą muszą bronić swych placówek, tworzyć nowe, przygotowywać się do spełnienia wielkich zadań i obowiązków, ciążących na nich wobec kraju. Ale jeśli obywatel ma z zapałem pracować, jeśli ma swój obowiązek wypełnić należycie, to musi być do tego odpowiednio zachęcany, należy tchnąć weń wiarę i nie powodować depresji.

Wydaje mi się, że szerzenie oszczerstw i rozpalanie nienawiści plemiennych, które nawet w czasach normalnych są wybitnie szkodliwe, w czasach obecnych urasta do rozmiarów przestępstwa. Krzywdy, oszczerstwa, groźby ograniczenia praw obywatelskich wywołują rozgoryczenie wśród milionów obywateli. Obowiązkiem kierowników nawy gospodarczej szczególnie teraz jest zachęcać do pracy i budzić inicjatywę prywatną wszystkich obywateli, aby wola twórczości wzmagała się i rosła.

Koledzy moi, kupcy żydowscy w Polsce, zaimponowali mi przy Pożyczce, nie ofiarnością, lecz swą siłą moralną, tym, że zapomnieli o ciężkim dniu wczorajszym i wzrok swój szybko skierowali ku przyszłości.

OBYWATELE KUPCY ŻYDZI!

Musimy pokonać piętrzące się przed nami przeszkody, jeśli chcemy żyć i utorować dzieciom naszym drogę do żywota niewątpliwie pełnego trudów i znojów.

Nie opuszczać rąk, nie opuszczać placówek, dbać o doskonalenie charakterów i umysłów — oto nasze hasło!

Obrona społeczna opiera się obecnie na łącznym działaniu zbiorowym. Jeśli biedne placówki rozwinąć się nie mogą, to łączmy zwłaszcza drobne i średnie kapitały, uczmy się pracy kolegialnej, wspólnymi siłami rozwiązujmy trudności kredytowe i —

choć może pozornie to paradoks — zbiorowo popierajmy inicjatywę prywatną.

W zamierzeniach tych wielkim dla nas ułatwieniem jest organizacja, dlatego obowiązkiem każdego kupca jest należeć do organizacji zawodowej i popierać ją materialnie i duchowo.

Nade wszystko otoczmy wyjątkową opieką wszystkie rodzaje szkolnictwa zawodowego. Szkoła zawodowa, uczeń, student, profesor, artysta — niechaj staną się przedmiotem codziennych naszych trosk. Wiedza i sztuka wykonują doniosłą rolę w naszym życiu, opiekujmy się więc nimi coraz bardziej i coraz ofiarniej.

My, Żydzi przechodzimy w ostatnich latach nadludzkie cierpienia, ale mimo to wierzymy w lepszą przyszłość. Martyrologia Żydów w niektórych krajach przypomina inkwizycję, ale i ona, jak poprzednie, będzie miała swój kres. Nam nie wolno ustać w obronie i nie wolno przestać nam tworzyć. W historii ludzkości byliśmy i jeszcze jesteśmy ofiarami walk o prawa człowieka.

Obecny kryzys światowy, to nie tylko gosopdarcze zagadnienie surowców, ale to coś znacznie więcej, to walka o ten najświętszy surowiec boski, którym jest człowiek i jego prawa.

Wierzę, że prawa ludzkie odniosą zwycięstwo i Polska odegra wielką rolę światową jako mocarstwo wolnych i równouprawnionych obywateli!

Pod znakiem odprężenia

Jeżeli znaki na ziemi i na niebie nie mylą, to weszliśmy w okres dużego odprężenia politycznego. Wprawdzie w ciągu dotychczasowych okresów licznych niespodzianek, jakie Hitler gotował światu, żyliśmy raczej między chwilami odprężenia, a chwilami naprężenia, między bardzo bliskim prawdopodobieństwem wojny światowej, a szeroką nadzieją na trwały pokój, ale ten ruch wahadłowy nie opierał się o żadne trwalsze punkty zaczepienia. Ruch ten miał swe źródło raczej w naszych własnych stanach psychicznych, częstokroć w pogodzie, czasem w uspokajających przemówieniach różnych mężów stanu, rzadko zaś w jakimś fakcie, któryby stanowił podstawę do nadziei, że jednak dyktator, w którego ręku spoczywają losy wojny i pokoju boi się ryzyka rozpętania krwawej zawieruchy i że gotów jest od niej się powstrzymać. Tym razem musimy zarejestrować pewien fakt, który świadczyłby może o zastanowieniu się Hitlera przed burzą. Chodzi tu o rokowania, jakie delegat niemiecki dr. Wohltat przeprowadził w Londynie z angielskim ministrem handlu Hudsonem. Sprawie tej, która wywołała — i ciągle jeszcze wywołuje — wielkie zainteresowanie na całym świecie, pragniemy dziś poświęcić trochę uwagi.

Otóż jeżeli przyjmiemy za rzecz pewną, że dr. Wohltat pojechał do Londynu nie dla samej tylko konferencji wielorybniczej, ani tym bardziej dla załatwienia spraw żydowskich, którymi przecież Trzecia Rzesza znów tak bardzo się nie przejmuje, to musimy stwierdzić, że dr. Wohltat poszukiwał na gruncie londyńskim jednak pomocy finansowej i rozmowy z ministrem Hudsonem obracały się głównie około tych spraw. Stwierdzenie tego momentu jest niezwykle ważne dla oceny międzynarodowej sytuacji, a w szczególności jako miernik nastrojów, panujących w kierowniczych kołach Trzeciej Rzeszy. Bo przecież nie ulega najmniejszej wątpliwości, że dr. Wohltat pojechał do Londynu nie z własnej woli i że rozmawiał z Hudsonem w sprawie miliarda funtów pożyczki dla Niemiec nie z własnej inspiracji, lecz w ścisłym porozumieniu z Hitlerem i na jego rozkaz. Wyłaniają się tu liczne wnioski, których omówieniem zajmiemy się poniżej.

Istnieje przekonanie, że Hitler chciał przez rozpoczęcie debat pożyczkowych rozbroić wysokie napięcie woli militarnej Anglii i Francji i skierować uwagę tych państw na czysto ekonomiczne możliwości porozumienia się z Niemcami, aby w ten sposób cichaczem odizolować Polskę od Zachodu.

Istnieje pogląd, że Hitler zamierza rzeczywiście spacyfikować swój kraj i do tego potrzeba mu znacznej ilości środków pieniężnych celem przestawienia gospodarstwa niemieckiego ze stanu wojennego na pokojowy.

Pierwszy pogląd nasuwa się sam na tle dotychczasowych tradycji z dotrzymywaniem zobowiązań przez Hitlera. Dzisiaj nie ma takiego państwa na

świecie, któreby uwierzyło jeszcze w jakiekolwiek obietnice, składane choćby w najuroczystszej formie przez kanclerza Rzeszy. Kilkakrotnie zjawiał się premier Chamberlain u stołu konferencyjnego z Hitlerem, ale teraz, gdy został kilkakrotnie wywiedziony w pole przez swego „miłego" kontrahenta — nie zjawi się więcej na sali konferencyjnej, w której Hitler będzie występował w roli równorzędnego partnera, lecz albo w pełnym uzbrojeniu będzie rozmawiał z naczelnikiem Nowej Rzeszy, wolnej już od narodowo - socjalistycznej „ideologii", albo będzie z Hitlerem „konferował" językiem bomb i granatów. Drugie Monachium w Europie jest wykluczone. Gabinet angielski, któryby odważył się zaproponować teraz monachijski sposób rozwiązania obecnego problemu europejskiego — zostałby obalony w ciągu 24 godzin przez wzburzoną opinię publiczną. Zresztą Polska nie jest Czechosłowacją, zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym swej potęgi.

Drugi pogląd wydaje się być dość prawdopodobnym przede wszystkim jeśli chodzi o przyczyny zamiarów Hitlera. Faktem jest, że gospodarstwo Niemiec przedstawia obecnie obraz bardzo nieszczęsny. Finanse są zrujnowane, aprowizacja przypomina żywo czasy wojenne, brak robotników hamuje prace zbrojeniowe, brak złota i dewiz zmusza do ograniczania przywozu surowców i artykułów żywnościowych, blokada gospodarcza świata zatyka ujścia eksportowe, sojusznicy zaś albo krwawią od szeregu lat (Japonia), albo też liżą swe rany, otrzymane w różnych awanturach wojennych (Włosi podczas kampanii abisyńskiej i hiszpańskiej) i raczej oglądają się za pomocą gospodarczą Niemiec, aniżeli mogliby stanowić oparcie dla nich. W takich warunkach wojować z całym światem, doskonale uzbrojonym, zaopatrzonym we wszystko co tylko jest konieczne i potrzebne do prowadzenia wojny współczesnej — byłoby czymś gorszym, niż zwykłe szaleństwo. Wypadałoby zatem zatrąbić na odwrót, rozpuścić armię do domów, nakazać fabrykom niemieckim produkować znów na potrzeby cywilne zamiast wojskowych, zlikwidować ukryte w składach magazyny żywności i nakarmić nią zgłodniałą ludność, jak w ogóle zdemobilizować gospodarkę niemiecką. Ale takie przestawienie gospodarki połączone jest z wielkim niebezpieczeństwem dla reżimu. Popularność swą zawdzięcza bowiem Hitler nie samym tylko sukcesom w dziedzinie polityki zagranicznej, bo tymi mało kto w Niemczech się entuzjazmuje, lecz przede wszystkim likwidacji bezrobocia, które ludność niemiecka zawsze uważała za największe nieszczęście dla kraju. Ogół orientuje się słabo w ekonomii, nie zdaje sobie sprawy z tego, że likwidacja bezrobocia przez Hitlera jest następstwem szalonych zbrojeń, za które ktoś kiedyś będzie musiał zapłacić: albo naród niemiecki straszliwą nędzą, skąpaną w odmętach inflacji, albo świat strumieniami krwi i strzępami ciał ludzkich, szarpanych przez armaty przyszłej wojny światowej. Otóż gdyby teraz wypadło Hitlerowi demobilizować gospodarkę niemiecką, wówczas odpadłyby za jednym zamachem dwa źródła jego powodzenia: sprawa bezrobocia, które pojawiłoby się ponownie w całej swej ostrości i długotrwały pokój, a zatem koniec dalszych zwycięskich pochodów Hitlera w Europie. O ile jednak stworzenie przez Hitlera warunków pokoju przyniosłoby kanclerzowi znaczną popularność w szerokich kołach ludności niemieckiej, to nawrót wielkiej fali bezrobocia strąciłby go w niziny, te same, z których niezadowolenie mas niemieckich z bezrobocia za czasów republiki wejmarskiej wyniosło go na szczyty władzy. Ponadto trudno sobie wyobrazić, jaki obrót wzięłyby wszystkie dotkryny „światopoglądowe" hitleryzmu, które opierają się na nienawiści rasowej, pruskiej bucie i tendencjach hegemonistycznych, skoro straciłyby swe oparcie w postaci niemieckiej potęgi zbrojnej.

Hitler boi się panicznie nowej fali bezrobocia, bo ta będzie oznaczała koniec jego panowania. Ale boi się może niemniej panicznie wojny z całym światem, bo ta zniszczy i jego panowanie i całe Niemcy. Posyła więc Wohltata, aby korzystnie sprzedał pokój. Cena jaką żąda wynosi miliard funtów. Za te pieniądze można będzie szczęśliwie przetrzymać ciężki okres spacyfikowania gospodarki bez wywołania bezrobocia, można będzie budować domy i szosy zamiast armat i bombowców i można będzie uchodzić w opinii własnego narodu i świata za „zbawiciela" pokoju. Tak przez kilka lat. A potem, gdy sumienie świata uspokoi się nieco — można będzie całą tę grę powtórzyć od początku, jeno z pełniejszym żołądkiem i z grubszym trzosem złota.

Y.

Z powodu okresu wakacyjnego numer bieżący zawiera tylko 12 stron.

PRAWO i PODATKI DLA KUPCA

Zajęcia przemysłowe nie powinny opłacać komunalnego podatku drogowego

(Dr. A. T.) Zarząd Miejski w Krakowie, podobnie jak w innych miejscowościach, rozsyła obecnie nakazy płatnicze na gminny podatek drogowy, między innymi, wszystkim bez wyjątku wykupującym świadectwa przemysłowe. Praktyka ta jest niesłuszna i z punktu widzenia ustawy niedopuszczalna.

W myśl art. 12, ust. 2, p. b) ust. o regulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. Nr. 59, poz. 455 z 1938 r.) podatkiem drogowym mogą być obciążone nie wszystkie bez wyjątku osoby wykupujące świadectwa przemysłowe, lecz **tylko i wyłącznie** „przedsiębiorstwa“. Zgodnie też z cytowaną ustawą statut podatkowy uchwalony przez Zarząd Miejski w Krakowie (Nr. 6 Gazety Urzędowej Zarządu Miejskiego z 3 czerwca 1939 r.) postanawia, że podatek drogowy opłacają między innymi właściciele **przedsiębiorstw** przemysłowych i handlowych, którzy wykupili świadectwa przemysłowe i karty rejestracyjne na 1939 rok z wyjątkiem przedsiębiorstw przemysłowych VIII. kat. świadectw przemysłowych, oraz przedsiębiorstw handlowych wykupujących świadectwa Va. i Vb. kat. handlowej.

Zachodzi zatem pytanie czy pod wyrażenie „przedsiębiorstwa“ użyte w ustawie i w statucie mają być podciągnięte również **zajęcia przemysłowe.**

Uważamy, że „zajęcia przemysłowe“ nie podpadają pod pojęcie przedsiębiorstw, wynika to bowiem z ustawy o podatku przemysłowym z roku 1925, która jest podstawą wymiaru podatku drogowego, cytowana bowiem ustawa wyodrębnia i przeciwstawia pojęciu **„przedsiębiorstwa“** — pojęcie **„zajęcia przemysłowe“** (art. 1 i zał. do art. 23, część III, p. D.). Z rozdziału tych dwóch pojęć wynika jasno, że zajęcia przemysłowe, pod które podpadają między innymi ekspedytorzy, nieutrzymujący oddzielnych biur, komiwojażerowie, pośrednicy handlowi wszelkiego rodzaju itd. nie mogą być zaliczone do rzędu przedsiębiorstw, a co zatem idzie obliczenie podatku drogowego od ceny świadectwa przemysłowego, wykupionego na zajęcia przemysłowe jest sprzeczne z ustawą.

Uwagi powyższe dotyczą, rzecz jasna, nie tylko gminnego podatku drogowego w Krakowie, ale mają również w pełni zastosowanie do innych miast, w których obowiązuje gminny podatek drogowy.

WYJAŚNIENIA PRAWNE.

(t) Jaka władza — sądowa czy skarbowa — powołana jest do orzekania o przewidzianej w art. 133 ord. pod. odpowiedzialności spadkobierców za należności podatkowe spadkodawcy i masy spadkowej?

Do orzekania o odpowiedzialności spadkobierców za należności podatkowe spadkodawcy lub masy spadkowej powołane są wyłącznie władze skarbowe a nie sądowe.

Nieściągalność wierzytelności.

Zachodzi pytanie czy wierzyciel, który posiada wyrok przeciwko dłużnikowi, a nie wdrożył egzekucji, może na podstawie samego wyroku potrącić z dochodu tę wierzytelność jako nieściągalną?

Sam fakt posiadania wyroku nie świadczy jeszcze o nieściągalności wierzytelności. Zasadniczo należy wykazać ten fakt dowodem np. protokołem komornika, wystarczy jednakowoż uprawdopodobnić choćby tę okoliczność korespondencją, lub informacją biura, wywiadowni handlowej, o stanie majątkowym dłużnika lub tp. dokumentem.

Zmiana treści orzeczenia Komisji Odwoławczej, a błąd rachunkowy.

Izba Skarbowa nie jest władna przeprowadzać na niekorzyść płatnika sprostowania treści decyzji

Komisji Odwoławczej, w tym brzmieniu, w jakim ta decyzja doręczona została płatnikowi.

Zmiana na niekorzyść płatnika istotnych postanowień Komisji Odwoławczej nie stanowi sprostowania zwykłego błędu rachunkowego z art. 118 ord. pod. (wyrok N. T. A. z 5 kwietnia 1939 r. L. Rej. 2413/37).

Stawka podatkowa. Komis towarów firmy zagranicznej, przerobionych na terenie Polski.

Fakt przerobienia przez firmę zagraniczną towarów w cudzych przedsiębiorstwach na terenie Państwa Polskiego nie ma wpływu na rozciągłość obowiązku podatkowego komisanta, sprzedającego towary tej firmy po przerobie dokonanym na jej zlecenie i koszt (wyrok N. T. A. z 5 kwietnia 1939, L. Rej. 4370/37).

SPRAWY DEWIZOWE

Środki płatnicze.

W myśl art. 1 w sprawie obrotu pieniężnego zagranicą, wszelkie kategorie weksli są środkami płatniczymi. Natomiast wyroki sądowe jako niewymienione w art. 1 dekretu nie są środkami płatniczymi w rozumieniu prawa dewizowego (wyrok S. N. z 21 grudnia 1936 r. 3. K. 1767/36).

Brak zamiaru zrobienia jakiegokolwiek użytku za granicą z posiadanych środków płatniczych nie usuwa odpowiedzialności karnej z art. 16. dekretu dewizowego za ich wywóz za granicę bez uzyskania na to zezwolenia.

W rozumieniu dekretu dewiz. środkami płatniczymi są zarówno weksle protestowane jak i nieprotestowane (wyrok S. N. z 12 lutego 1937 r. 3. K. 2350/36).

Z przepisu art. 9 dekretu dewiz. wynika, że nie tylko umowy dotyczące udzielania kredytu cudzoziemcom, ale i wszelkie umowy dotyczące prolongaty należności, przypadających od cudzoziemców nie mogą być zawierane inaczej jak tylko na podstawie uzyskanego zezwolenia ze strony komisji dewizowej.

Udzielenie cudzoziemcowi kredytu przy sprzedaży nieruchomości bez uzyskania wymaganego przez ustawę zezwolenia, stanowi przestępstwo dewizowe bez względu na to, kiedy hipoteczne prawo własności przechodzi na nabywcę, czy po zapłaceniu całkowitej ceny kupna, czy też przed tym. (Wyrok S. N. z 10 marca 1938 r. 3. K. 2982/37).

ODPOWIEDZIALNOŚĆ WSPÓWŁAŚCICIELI ZA PODATEK OD NIERUCHOMOŚCI.

Nieruchomość jest własnością kilku osób, każdego np. po 1/4. Od nieruchomości wyznaczono podatek np. w kwocie 200 zł. Czy każdy z poszczególnych właścicieli odpowiada solidarnie z innymi za całą tę kwotę podatku, czy tylko w tej części, w jakiej jest właścicielem danej nieruchomości, więc w szczególności w 1/4 części?

Odpowiada tylko w tej części, jakiej jest współwłaścicielem, a nie za cały podatek solidarnie z innymi współwłaścicielami. Albowiem dekret z r. 1936 poz. 14 Dz. U. o podatku od nieruchomości, podobnie jak dawne rozporządzenie Prezydenta z r. 1924, poz. 717 Dz. U. z r. 1934 nie zawierają przepisu, nakładającego na współwłaścicieli opodatkowanej nieruchomości solidarną odpowiedzialność za podatek, a w myśl obowiązujących przepisów prawnych poza przypadkami w ustawie podanymi, odpowiada każdy z pośród kilku współdłużników rzeczy podzielonej tylko za swój udział. Wprawdzie przepis art. 12 kod. zob. stanowi solidarną odpowiedzialność kilku osób za zobowiązania, zaciągnięte przez umowę, dotyczące ich wspólnej własności, jednak ten przepis ma zastosowanie, jak wynika z brzmienia tego przepisu i co uznaje nauka prawa, tylko do zobowiązań z umowy, więc nie odnosi się do przytoczonego na wstępie przypadku.

Nie stoi tej zasadzie na przeszkodzie art. 3 dekretu z r. 1936 o podatku od nieruchomości, iż za oddzielną jednostkę podatkową uważa się nieruchomość „należącą do jednej osoby lub kilku osób w częściach ułamkowych“, albowiem ten przepis ma tylko to znaczenie, że podatek od nieruchomości wymierza się od całej nieruchomości, a nie od poszczególnych części tej nieruchomości, będących we współwłasności kilku osób, mimo to zaś za ten w całości wymierzony podatek odpowiadać mogą i mają poszczególni współwłaściciele nie jak za całość,

lecz tylko w częściach odpowiadających współwłasności każdego z nich.

Przedstawiony tu pogląd prawny znajduje też poparcie w orzeczeniu Najw. Trybunału Admin. z 13 maja 1936 r. L. rej. 3882/33 (O. P. A. 1936, poz. 1529), które to orzeczenie wprawdzie dotyczy stanu prawnego z czasu mocy obowiązującej dawnego rozporządzenia z r. 1924 o podatku od nieruchomości, jednak ma zastosowanie także i do obecnego stanu prawnego na podstawie wspomnianego wyżej dekretu z r. 1936, gdyż dekret ten nie wprowadził w tym przedmiocie zmian.

Z powyższego wynika, że właściciel dłużnej nieruchomości, o ile tylko wypełnił ciążące na nim zobowiązania podatkowe, nie może ponosić ujemnych konsekwencyj z tytułu niewpłacania drugiej połowy podatku przez pozostałego współwłaściciela. Brak solidarnej odpowiedzialności usuwa tytuł do ściągania całej należności podatkowej.

Dalszym następstwem powyższego stanu prawnego jest to, że ulgi wynikające z rozporządzenia z r. 1935, poz. 225 o ulgach w spłacie zaległości podatkowych mogą być stosowane także wówczas, gdy w odnośnym roku budżetowym cały podatek przypadający od danej nieruchomości nie został zapłacony przez wszystkich wpółwłaścicieli nieruchomości.

Przedstawiony tu pogląd prawny znalazł też wyraz w literaturze prawniczej (p. Prasa Prawnicza II, str. 374, oraz Przegląd Skarbowy III. Str. 280).

URLOPY PRACOWNIKóW W ZAKŁADACH RZEMIEŚLNICZYCH.

W zakładzie rzemieślniczym są zatrudnieni rzeczywiści pracownicy, a nadto uczniowie (terminatorzy). Czy względnie w jakim zakresie przysługuje im wszystkim ustawowy urlop wypoczynkowy?

Należy rozróżnić:

I. O ile chodzi o prawo do urlopu uczniów (terminatorów), to ci po roku pracy nieprzerwanej w danym zakładzie rzemieślniczym, mają prawo do corocznego urlopu przez 14 dni, a to bez względu, jaki wiek życia liczą i bez względu ilu pracowników lub uczniów (terminatorów) dany zakład rzemieślniczy zatrudnia. Wynika to z art. 2, ustęp 3 ustawy z r. 1922, poz. 735, Dz. U. z r. 1934 i rozp. wykonawczego do tej ustawy z r. 1923, poz. 464 Dz. U.

II. O ile chodzi o prawo do urlopów pracowników rzeczywistych (nie uczniów względnie terminatorów), należy rozróżnić:

1) Jeśli dany zakład rzemieślniczy zatrudnia więcej niż czterech pracowników rzeczywistych lub także uczniów (terminatorów) — to pracownicy rzeczywiści mają prawo do corocznego urlopu w zakresie normalnym, ustawowo określonym, t. j. pracownicy młodociani poniżej lat 18 (umysłowi czy robotnicy) po roku pracy nieprzerwanej — 14 dni, pracownicy umysłowi po pół roku nieprzerwanej pracy — 2 tygodnie, po roku nieprzerwanej pracy — 1 miesiąc, robotnicy po roku nieprzerwanej pracy — 8 dni, po trzechletniej nieprzerwanej pracy — 15 dni.

2) Jeżeli dany zakład rzemieślniczy zatrudnia czterech albo mniej pracowników rzeczywistych lub także uczniów (terminatorów) — to pracownicy rzeczywiści, bez względu na czas zatrudnienia nie mają prawa do urlopu.

W obu wypadkach pod 1 i 2 jest bez znaczenia czy wśród danej ilości pracowników znajdują się tylko pracownicy rzeczywiści, czy także uczniowie (terminatorzy), albowiem ani wspomniana ustawa, ani rozporządzenie wykonawcze nie czynią w tym względzie różnicy i niema słusznej przyczyny do czynienia takiej różnicy, skoro ustawodawstwo przyznaje prawo do urlopu nie tylko pracownikom rzeczywistym, lecz także uczniom (terminatorom), jak to wynika z wywodów pod I.

O ile chodzi o prawo do urlopu w zakładach rzemieślniczych zatrudniających czterech lub mniej pracowników (p. wyżej pod 2), to powstaje pytanie, czy nie należy stosować art. 465 kod. zob., który stanowi, że pracownikowi, dla którego stosunek pracy jest wyłącznym lub głównym źródłem utrzymania, pracodawca po rocznym trwaniu stosunku obowiązany jest corocznie w terminie przez siebie oznaczonym, udzielić urlopu tygodniowego. Jednak prze-

pis ten niema zastosowania do tych pracowników w zakładach rzemieślniczych, gdyż wynika ze zastrzeżenia w art. 446 kod. zob., że jeżeli dla pewnej kategorii pracowników istnieje lub wydana będzie szczególna ustawa regulująca stosunek pracy, przepisy działu kod. zob. o umowie o pracę stosuje się jedynie w przedmiotach, ustawą szczególną nie objętych, a właśnie do wszystkich pracowników zatrudnionych w zakładach rzemieślniczych odnosi się specjalna ustawa wyżej wspomniana z r. 1922, której zasady prawne w danej kwestii wyżej wyłuszczyliśmy.

ULGI W ZAKRESIE ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH NA ROK 1939 W ZWIĄZKU Z AKCJĄ ZWALCZANIA BEZROBOCIA

Okólnikiem L. D. V. 4030/4/39 Ministerstwo Skarbu wydało ostatnio specjalne zarządzenie w sprawie ulg w zakresie świadectw przemysłowych na r. 1939 w związku z akcją zwalczania bezrobocia. Wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, co do których wysokość należności podatkowych w zakresie świadectw przemysłowych ustala się w zależności od ilości zatrudnionych pracowników (robotników), a które w okresie od dnia 1. 7. 1939 r. do dnia 31. 12. 1939 r. powiększą ilość zatrudnionych pracowników (robotników) ponad najwyższą normę, przewidzianą w taryfie świadectw przemysłowych, załączonej do ustaw o państwowym podatku przemysłowym, względnie w okólniku z dnia 26 listopada 1937 r. L. D. V. 39640/4/37 w związku z okólnikiem z dn. 24 listopada 1938 r. L. D. V. 27312/4/38 — zwolnione będą od obowiązku dopłaty do przewidzianej w ustawie o państwowym podatku przemysłowym ceny świadectw przemysłowych wyższej kategorii. Ulga powyższa dotyczy tych przedsiębiorstw, które w dniu 30 czerwca 1939 r. posiadały właściwe świadectwa przemysłowe na r. 1939, t. j. odpowiadające przepisom ustawy o państwowym podatku przemysłowym oraz postanowieniom wymienionych wyżej okólników i indywidualnym postanowieniom władz skarbowych w zakresie ulgowych świadectw przemysłowych na r. 1939.

DONIOSŁE ORZECZENIE W SPRAWIE KSIĄG HANDLOWYCH.

N.T.A. w orzeczeniu nr. L. rej. 3874—37 ustalił następujące zasady dotyczące ksiąg handlowych: 1) księgi obcej firmy, którymi płatnik, jako jej wspólnik dysponuje, nie stanowią dostatecznego udokumentowania zapisów w księgach płatnika; 2) złożenie brakujących rachunków w toku postępowania odwoławczego względnie na posiedzeniu komisji odwoławczej nie sanuje braku udokumentowania ksiąg wytkniętego w postępowaniu wyjaśniającym. N.T.A. podkreślił, iż w myśl ogólnych zasad księgowości zapisy do ksiąg powinny być oparte na dokumentach zewnętrznych z wyjątkiem operacji gotówkowych oraz czynności i obrotów wewnętrznych, sporządzonymi w przedsiębiorstwie dla własnej księgowości. Dokumentami wewnętrznymi są dowody wystawione przez osobę trzecią albo doręczone osobie trzeciej celem zatwierdzenia czynności handlowej, stanowiącej przedmiot zapisku do ksiąg, jak listy, rachunki, umowy, wyciągi i t. p. dowody, którymi dysponuje kupiec w chwili księgowania. Ponieważ wszystkie zapisy w księgach muszą mieć oparcie w dowodach będących w posiadaniu kupca w chwili dokonywania zapisów, przeto oczywistym jest, że wadliwości polegającej na braku dowodów w chwili księgowania nie może usunąć późniejsze ich uzyskanie i przedstawienie w toku postępowania odwoławczego.

KALENDARZYK PODATKOWY

Ministerstwo Skarbu przypomina, że w sierpniu przypadają następujące terminy podatkowe:

5-go sierpnia — podatek od energii elektrycznej pobrany w ciągu drugiej połowy lipca r. b.

7-go — płatność podatku dochodowego potrąconego pracownikom od poborów wypłaconych w lipcu r. b.

7-go — podatek specjalny od wynagrodzeń z funduszów publicznych.

15-go sierpnia — zaliczka kwartalna na podatek obrotowy pobierania od płatników nie prowadzących prawidłowych ksiąg handlowych, za II-gi kwartał b. r. w wysokości co najmniej 1/5 kwoty podatku wymierzonego w roku ubiegłym.

20-go sierpnia — podatek od energii elektrycznej pobrany w ciągu pierwszych 15 dni sierpnia.

25-go — zaliczka miesięczna na podatek obrotowy w wysokości podatku przypadającego od obrotu z lipca r. b. prowadzących księgi.

PRZEGLĄD PRASY

DOOKOŁA POŻYCZKI ANGIELSKIEJ

O żywo zajmującej opinię zarówno polską jak i angielską, sprawie pożyczki, pisze „Warszawski Dziennik Narodowy“:

Z wyjaśnień brytyjskiego kanclerza skarbu wynika, że skomplikowane zagadnienia, związane z trudnościami charakteru technicznego, przezwyciężone jeszcze nie zostały. Niemniej jednak obie strony, zdając sobie sprawę ze znaczenia i wagi pożyczki dozbrojeniowej, nie zaprzestaną wysiłków celem ich pokonania. Skoro żądania obu państw w obecnej chwili są wspólne, skoro obok porozumienia politycznego łączy je zacieśnienie stosunków wojskowych, sprawa »trudności technicznych« w układach finansowych nie powinna zaciążyć na ich wyniku. Pożyczka dla Polski nie jest zwykłą operacją kredytową, ale aktem politycznego znaczenia i niewątpliwie obie strony ani na chwilę o tym nie zapomną.

Pismo zwraca przytem uwagę na głębszą treść prowadzonych rokowań:

Rozwój stosunków polsko-angielskich i stanowisko rządu brytyjskiego w ostatnim okresie, przemawiają za tym, że zapewnienia o »całkowitej gotowości mocarstw zachodnich do pomożenia Polsce« nie są zdawkową formułą grzecznościową. Kryje się za nią treść głębsza i dlatego obie delegacje muszą uczynić wysiłek, celem zrozumienia wzajemnego stanowiska i pokonania nasuwających się trudności technicznych.

CO PISZE O TYM „THE ECONOMIST“?

W „Depeszy“ znajdujemy również wiadomości na temat rokowań o pożyczkę. Tym razem pismo referuje opinię najpoważniejszego angielskiego tygodnika gospodarczego, który ostatnio dużo miejsca poświęca Polsce:

Pożyczka ma wynosić ze strony Anglii 3 miln. funtów na materiały zbrojeniowe i surowce, w postaci kredytów, oraz 5 miln. funtów na podtrzymanie waluty. Na ten drugi cel i Francja udzieli kredytu na 3 i pół miliona funtów. Jeżeli umowa dotąd nie była podpisana — donosi „The Economist« — to dlatego, że Polacy woleliby wolną gotówkę, niż kredyt. Tygodnik angielski rozumie, że Polska chce nabywać surowce gdzie jej będzie wygodniej, nie koniecznie w Anglii, która zresztą nie posiada wszystkich surowców. Przytem kredyt ofiarowany jest mniejszy od spodziewanego. Odroczenie podpisania umowy przypisać należy także konieczności ustawowych plenipotencyj dla Skarbu, gdy chodzi o pożyczkę zagraniczną. Oczekiwano też może na raport generała Ironside'a o wojskowej gotowości Polski. Lecz — kończy redakcja — trzeba się pośpieszyć z zakończeniem tych rokowań, by nie dać Polsce myśleć, że rząd brytyjski nie dość serdecznie odnosi się do sprawy, że Skarb jest nie tylko ostrożny, ale i niechętny, gdyż w ten sposób Anglia mogłaby utracić ten entuzjazm, który jest wielką wartością jej polskich przyjaciół i sprzymierzeńców.

Referujemy ten głos angielski, bardzo dla nas cenny. Jest on szczery, jasny, wychodzi z organu gospodarczego, trzeźwo traktującego każdą sprawę i daje rządowi brytyjskiemu dobrą radę.

Czuć przytem, że jest oparty na solidnych informacjach.

PO WYPOWIEDZENIU TRAKTATU HANDLOWEGO PRZEZ U. S. A.

Wymówienie przez U. S. A. traktatu handlowego z Japonią potraktowane zostało przez cały świat, jako wielka i doniosła sensacja, przyjęte zaś zostało w obozie agresywnym z wielką konsternacją. Mimo usiłowań podkreślenia, że na stanie beztraktatowym najgorzej wyjdą Stany Zjednoczone — Japonia w gruncie rzeczy już dziś czuje na sobie cały dotkliwy ciężar tej decyzji.

Jak już podkreślaliśmy onegdaj, decyzja rządu U. S. A. ma przede wszystkim charakter polityczny. Jeżeli Japonia zejdzie z drogi gwałtów wobec interesów białych ludzi w Chinach, jeżeli przede wszystkim przestanie naruszać interesy obywateli U. S. A. — wówczas Stany Zjednoczone gotowe będą pogadać o nowym traktacie handlowym. Jeżeli zaś w okresie najbliższych paru miesięcy agresor nie zmieni swej polityki na kontynencie azjatyckim, wówczas... może się spodziewać wszelkich represyj i sankcyj w dziedzinie gospodarczej.

Zastanówmy się jednak nad gospodarczą stroną tej,

w istocie rzeczy politycznej, sprawy.

Jak już niejednokrotnie mieliśmy możność podkreślać, w ostatnich latach wiele rzeczy uległo gruntownej zmianie, wiele nastąpiło przeobrażeń i przesunięć. Dawniej — zawierało się trakfat handlowy przede wszystkim pod kątem widzenia osiągnięcia dodatniego salda, a w każdym razie, pod kątem widzenia rozszerzenia wywozu. Dziś — Japonia, która ostatnio miała z U. S. A. ujemne saldo, większe od całego swego wywozu do Stanów Zjedn. — jest przygnębiona, że tak zdawałoby się niewygodny traktat uległ wymówieniu. W pozornym tym paradoksie nie ma nic dziwnego. Japonia potrzebuje surowców do prowadzenia wojny; U. S. A. dawały jej te surowce: wymówienie traktatu jest wstępem do odmówienia jej tak niezbędnych dla gospodarki wojennej tworzyw. I dlatego Japonia już dziś wzdycha do niedawnych czasów... wysokiego ujemnego salda w obrotach z U. S. A.

Mówi się, że Stany Zjednoczone mogą odmówić Japonii zakupu u niej złota. Jest to sformułowanie nieścisłe. Stany Zjednoczone wywoziły do Japonii dwukrotnie więcej niż u niej kupowały. Nie mogąc pokryć tego ujemnego salda usługami, pokrywała je Japonia złotem. Gdyby nie pokrywała — nie dostawałaby z U. S. A. surowców, bo — wbrew praktyce niektórych krajów europejskich, wywożących do Niemiec na »kredyt« (zapłata niewiadomo kiedy... harmonijkami) — Ameryka żąda uiszczania należności. Jeżeli więc mówi się dziś, że U. S. A. nie będą kupowały w Japonii złota — znaczy to tylko, że wstrzymają część swego wywozu do kraju Wschodzącego Słońca, wobec czego Japonia nie będzie miała w obrotach z nimi ujemnego salda.

Czy dojdzie do embarga na wywóz surowców z U.S.A. do Japonii — jeszcze nie wiemy. I nie wiemy, czy Ameryka utrudni przywóz z Japonii. Byłby to bowiem jeszcze inny sposób »utrudnienia życia« Japonii, albowiem wówczas musiałaby ona prawie za całość przywozu z Ameryki płacić złotem, gdy dziś połowę należności pokrywa swoim eksportem. Gdy jednak w tej chwili nic jeszcze nie można powiedzieć pozytywnego o dalszych losach stosunków gospodarczych U. S. A. z Japonią, prawdopodobnym wydaje się, że kraj Wschodzącego Słońca będzie chciał na wszelki wypadek już teraz zabezpieczyć się od przyszłych niespodzianek. Znaczyłoby to, że Japonia zacznie forsować swe zakupy surowców i sprzętu w U. S. A., że zacznie tworzyć rezerwy, że część swej i tak już poważnie nadszarpniętej siły gospodarczej będzie musiała nadprogramowo użyć na zabezpieczenie się od niespodzianek.

Sądzimy, że moment ten jest w chwili obecnej — obok politycznego aspektu problemu — najbardziej realnym elementem wytworzonej przez krok U. S. A. sytuacji.

KRONIKA GOSPODARCZA

JAK MOŻNA WYKORZYSTAĆ POMYŚLNĄ KONIUNKTURĘ DLA EKSPORTU DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Bojkot towarów niemieckich i czeskich, jak również włoskich i japońskich stwarza dla towarów polskich na terenie Stanów Zjednoczonych wysoce pomyślną koniunkturę. Importerzy amerykańscy poszukują w szczególności takich artykułów, jak: słodu, chmielu, maku, fasoli, wyrobów ceramicznych i chemikalii, skór, wyrobów szklanych, artykułów włókienniczych, wyrobów ludowych, zabawek, kwiatów sztucznych, ozdób choinkowych, galanterii wszelkiego rodzaju itp.

W związku z tym Państwowy Instytut Eksportowy wzywa eksporterów chcących wejść na rynek amerykański, lub rozszerzyć swoje dotychczasowe kontakty do: 1) zwracania się do delegatury Instytutu w New Yorku (151) East 67 ht St.), celem skontaktowania ich z tamtejszymi importerami. Równocześnie należy przesłać delegaturze dwie kolekcje próbek wraz z cenami w dolarach cif New York z oddzielnym wyliczeniem kosztów transportu z fabryki do New Yorku (podanie ceny loco fabryka pozwala zorientować się w wysokości cła obliczonego w Stanach od wartości towaru), 2) odpisywania firmom amerykańskim jedynie po angielsku, 3) bezzwłocznego odpowiadania na pisma firm amerykańskich bez względu na to, czy firma zdolna jest w danej chwili do eksportu czy też nie, 4) kierowania przedstawicieli firm krajowych, udających się do U. S. A. do Delegatury, która ułatwi im kontakty handlowe.

Delegatura Państwowego Instytutu Eksportowego czynna będzie na Światowej Wystawie w New Yorku do listopada br., dla tego okres ten powinni polscy eksporterzy należycie wykorzystać. Do biura delegatury zostali zaangażowani polscy fachowcy z dziedziny szkła i ceramiki, włókiennictwa, przemysłu skórzanego, chemicznego i rolnego.

CO CHCĄ NABYWAĆ W POLSCE FIRMY ZAGRANICZNE

Po bliższe informacje oraz po adresa firm zagranicznych, które pragną nabywać towary w Polsce, należy się zwracać do Państwowego Instytutu Eksportowego (Warszawa, ul. Elektoralna 2) listownie lub osobiście. Przy informacjach w poniżej wymienionych sprawach należy podać numer, jaki niżej przy każdej zagranicznej ofercie figuruje.

Tkanina i konfekcja. Pierwszorzędna południowo-afrykańska firma agenturowa, wobec zerwania

stosunków handlowych z b. Czechosłowacją i Włochami, poszukuje zastępstw firm polskich, eksportujących materiały bawełniane wszelkiego rodzaju, płótna, bieliźniane, stołowe i t. p., aksamity specjalnego taniego typu, na t. zw. „lumber jackets", pończochy lepszego typu, wyroby dziane damskie i dziecięce, rękawiczki skórkowe i dziane. P/18572/46/M.

Chustki do nosa. Południowo-afrykańskie firmy agenturowe i domy towarowe interesują się importem z Polski chustek do nosa. P!18572/46/M.

Materiały. Współwłaściciel południowo - afrykańskiej fabryki konfekcji przyjeżdża do Polski w celu zbadania możliwości importu tanich materiałów na ubrania, okrycia i bieliznę. P/18686/46/M.

Plusze imit. futra. Południowo-afrykańska fabryka konfekcji damskiej zapytuje o plusze imitujące futra na płaszcze damskie, które dotychczas sprowadzała z Czechosłowacji. P/19024/46/M.

Flanele i koce. Firma egipska interesuje się importem flaneli „Sybir" oraz koców bawełnianych. — P/19025/46/M.

Tkaniny. Firma jugosłowiańska prosi o oferty na dostawę tkanin dla wyrobu odzieży sportowej, odpornej na wilgoć i śnieg, płótna namiotowego oraz skór do wyrobu artykułów sportowych. — P/19099/46/M.

Odzież i tkaniny. Firma angielska pragnie otrzymać zastępstwo fabryk polskich w artykułach odzieżowych i włókienniczych. P/17792/95/M.

Przędza wełniana. Firmy syryjskie poszukują zastępstw polskich przędzalń wełny czesankowej. — P/18343/4E/46/M.

Filce, wyroby dziane i t. d. Firma południowo-afrykańska, która dotychczas sprowadzała rozmaite artykuły z Czechosłowacji, pragnie zakupywać w Polsce: filce pantoflowe, wyroby dziane dla niemowląt, sukna męskie na ubrania od najgorszych do najlepszych gatunków, za pośrednictwem firmy cieszyńskiej. P/18987/3.B/M.

Lniane płótno żaglowe. Firma angielska ma zapytania od swoich zamorskich oddziałów na znaczną ilość płótna żaglowego. P/19603/46/M.

Przetwory owocowe. Firma importowa w Belgii pragnie wejść w kontakt z producentami miąższów oraz soków owocowych. R/18868/76/S.

Słoma. Firma angielska poszukuje dostawcy słomy żytniej, mającej służyć do przerobu na słomki do picia napojów. R/19630/38/S.

Guziki. Firmy angielskie interesują się możliwościami zakupu w Polsce wszelkiego rodzaju guzików. 18867/64 sz.

Wyroby koszykarskie. Firma kanadyjska poszukuje dostawców wyrobów koszykarskich. 19101/49 sz.

OBJAZDY OŚRODKÓW GOSPODARCZYCH PRZEZ PREZESA KRAKOWSKIEJ IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ

Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie działalnością swoją obejmuje rozległy obszar 25 powiatów, a to całe województwo krakowskie, oraz zachodnią część województwa lwowskiego, po linię Sanu. Na tym terenie znajduje się z górą pół setki miast i miasteczek, skupiających przemysł i handel tego okręgu. Celem zaznajomienia się z miejscowymi przedsiębiorcami przemysłowymi i handlowymi Prezes Izby Przemysłowo - Handlowej Antoni bar. Götz-Okocimski podjął inicjatywę objazdu ważniejszych ośrodków przemysłu i handlu dla nawiązania osobistych, bezpośrednich kontaktów z miejscowym życiem gospodarczym, jak również z lokalnymi władzami rządowymi i samorządowymi. W tym celu Prezes Izby wraz z przedstawicielami Biura Izby z Dyrektorem na czele, dokonał 4 objazdów o łącznej ilości 13 dni, w czasie których jadąc od miejscowości do miejscowości poznawano potrzeby, życzenia i bolączki przemysłu i handlu. Ogółem zwiedzono 40 miejscowości, nie licząc osad fabrycznych od Przeworska, Niska i Rozwadowa na wschodzie, po Oświęcim, Białą i Żywiec na zachodzie.

W każdym z miast odbywała się konferencja gospodarcza z udziałem przemysłowców i kupców danego ośrodka. W konferencjach tych uczestniczyli również przedstawiciele władz państwowych i samorządowych. Zarówno w referatach, jak i w obszernej dyskusji, na którą kładziono specjalny nacisk, przedstawiano warunki życia i pracy przemysłowców i kupców w danych ośrodkach oraz najważniejsze potrzeby gospodarcze danego rejonu.

Na zakończenie konferencji zabierał głos Prezes Izby, ustosunkowując się do poszczególnych postulatów i przedstawiając poglądy samorządu przemysłowo-handlowego odnośnie poruszanych zagadnień.

Objazdy dały bardzo bogaty materiał informacyjny i postulatowy, który przepracowany zostanie przez Biuro Izby Przemysłowo - Handlowej w Krakowie i posłuży następnie do systematycznej akcji przyjścia z pomocą przemysłowi i handlowi jej okręgu.

Czas odnowić prenumeratę na trzeci kwartał!

POKAZ WNĘTRZ I OKIEN WYSTAWOWYCH SKLEPÓW DETALICZNYCH

Wystawa „Nowoczesny Sklep Detaliczny — Architektura Wnętrza“, zorganizowana staraniem Towarzystwa Wystaw Gospodarczych z inicjatywy Zakładu Architektury Polskiej i Historii Sztuki Politechniki Warszawskiej — Studium Wnętrz i Sprzętu — cieszyła się dużym uznaniem wśród sfer kupieckich i rzemieślniczych.

Ze względu na dużą wartość dydaktyczną wystawy Towarzystwo Wystaw Gospodarczych postanowiło tę jej część, która obejmuje stoiska wzorowo urządzonych sklepów detalicznych i okna wystawowe zatrzymać, przedłużając czas jej trwania do 25 września 1939 r.

Należy przypuszczać, że specjalnie sfery kupieckie pragnące unowocześnić swe przedsiębiorstwa, wprowadzić do nich zmiany i ulepszenia — zainteresują się wystawą.

Wystawa znajduje się w gmachu Izby Przemysłowo - Handlowej w Warszawie (ul. Senacka 3); otwarta jest codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) od godz. 10 do 15-tej; cena biletu wynosi 20 gr.

UBYTEK TOWARU W ŚWIETLE ORZECZENIA NAJWYŻSZEGO TRYBUNAŁU ADMINISTRACYJNEGO.

W motywach wyroku z dnia 26. I. 1939 r. L. Rej. 3388/36 N. T. A. uznał, że kiedy chodzi o pozycję, posiadającą minimalną wartość w stosunku do ogólnego zapasu towaru i gdy przedmiotem przedsiębiorstwa są towary najrozmaitszych kategorii i ulegające łatwemu uszkodzeniu możliwe są pewne ubytki sortymentu towaru, np. na skutek stłuczenia lub kradzieży, których przyczyny mimo dołożenia staranności porządnego kupca ze strony właściciela przedsiębiorstwa nie można ustalić.

Wprawdzie słuszne jest zdaniem N. T. A. stanowisko władzy skarbowej, że zarówno stłuczenie jak i ewentualność niedostarczenia towaru przez dostawcę winny być uwidocznione w księgach, względnie sprostowane, to jednak obowiązek ten odnosić się może do wypadków, gdy właścicielowi przedsiębiorstwa znana jest, względnie przy dołożeniu należytej staranności kupieckiej, powinna mu być znana przyczyna ubytku sortymentu. Ocena w powyższym kierunku należy do władzy orzekającej, która winna na podstawie całokształtu sprawy rozważyć, czy w danym przypadku zachodzi tylko dająca się usprawiedliwić pewna usterka księgowości, czy też istotna wadliwość księgowania. Natomiast brak rozprawienia się z obroną płatnika w powyższym kierunku uznał N. T. A. za wadliwość postępowania.

Z WYDAWNICTW PRAWNICZYCH

KODEKS UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH: Antoni Badurski, Księgarnia Powszechna, Kraków.

Nakładem znanej księgarni prawniczej ukazała się praca p. A. Badurskiego p. t. Kodeks Ubezpieczeń Społecznych, obejmujący całokształt przepisów, dotyczących ubezpieczeń społecznych. Kodeks obejmuje około 90 ustaw i rozporządzeń, które zawierają kompletny materiał ustawodawczy z zakresu ustawodawstwa ubezpieczeniowego. Obok tekstu ustaw podane zostały ważniejsze instrukcje, okólniki i wyjaśnienia Ministerstwa Opieki Społecznej, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych itd. dzięki czemu wydawnictwo powyższe przedstawia się bardzo korzystnie i stanowi niezbędny informator z zakresu prawa ubezpieczeniowego dla wszystkich, którzy mają z tym ważnym działem prawa w praktyce do czynienia.

Dla ułatwienia odnalezienia poszczególnych przepisów umieścił autor książki szczegółowy skorowidz rzeczowy oraz chronologiczne wykazy wszystkich ustaw i rozporządzeń zamieszczonych w wydawnictwie, co podnosi praktyczna wartość książki, która jest łatwa i przejrzysta w użyciu.

PODATEK OBROTOWY: Mgr. S. Gottlieb i Mgr. J. Krokowski; Księgarnia nakładowa Dra M. Bodeka, Lwów, str. 165.

Nowa ustawa o podatku obrotowym, która obowiązuje od 1 stycznia b. r. różni się zasadniczo od poprzedniej; nie zawiera bowiem kazuistycznego wyliczania przedsiębiorstw i zajęć podlegających podatkowi obrotowemu, zarzuciła również przestarzałą instytucję świadectw przemysłowych i opiera się na zasadach prawa cywilnego i handlowego. W myśl nowej ustawy przedmiotem podatku obrotowego jest każde świadczenie rzeczy bądź usług, o ile ma charakter prywatno prawny, zawodowy, odpłatny i wykonywany jest na obszarze Państwa.

Ogłoszenie nowej ustawy o podatku obrotowym skłoniło autorów do wydania jej, przyczym autorowie obok samego tekstu ustawy zamieścili również część dotychczasowego bogatego orzecznictwa, które jest aktualne również dla nowej ustawy oraz zamieścili najważniejsze okólniki Min. Skarbu i przepisy związkowe. Wydawnictwo obejmuje również przepisy o zryczałtowanym podatku obrotowym, dochodowym oraz ustawy o opłatach rejestracyjnych od przedsiębiorstw i zajęć.

W całości książka jest opracowana nader starannie i winna się znaleźć w rękach nie tylko pracowników, ale także w rękach każdego kupca i przedsiębiorcy, który dzięki przejrzystej formie i układowi książki może się łatwo zorientować w przepisach podatku obrotowego.

(t)



ZAKŁAD RYTOWNICZY WYTWÓRNIA PIECZĄTEK
i ETYKIET TŁOCZONYCH RÓŻNOKOLOROWYCH
A. FISCHHAB
KRAKÓW, GRODZKA 46
TEL. 132-56
GRAWURY
WSZELKIE SZTANCE
STALOWE i MOSIĘŻNE
ETYKIETY
i OPAKOWANIA
TŁOCZONE
PIECZĄTKI
KAUCZUKOWE
i METALOWE
PIECZĘCIE
DO SYGNOWANIA
SKRZYŃ i WORKÓW
SZYLDY EMALIOWANE
i METALOWE
A. FISCHHAB
KRAKÓW
GRODZKA 46

Cena abonamentu:

Abonament	kwartalny	4 zł
„	półroczny	8 zł
„	roczny	16 zł

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redakcja i administr. Kraków, Grodzka 40
Telefon Nr. 215-65

Konto P. K. O. Nr. 400.342.

Wydawca: Krakowskie Stowarzyszenie Kupców. Redaktor: Dr. Arnold Thaler.

Drukarnia Józefa Fischera, Kraków, ul. Grodzka 62. — Telefon 104-12.